Ner 37. Kraków, Czwartek 14 Lutego 1889. Rocznik XLII.

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 lutego.

Izba poselska załatwiła wczoraj ustawę o domach składowych aż do § 10 włącznie. Następne posiedzenie odbędzie się jutro wieczór.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego odbyła wczoraj krótkie posiedzenie, na którem uchwalono szczegółową dyskusyę nad ustawą wojskową rozpocząć we czwartek. Przed gmachem parlamentu zebrała się znowu liczna gawiedź, która ministrów i zwolenników rządu witała obelżywemi okrzykami, wznosząc na cześć przywódców opozycyi głośne *eljen*. Także i po posiedzeniu odegrała się ta sama scena, lecz tym razem bez żadnych przeszkód mogli ministrowie opuścić parlament. Obawiają się nowych zaburzeń. Ukończony student prawa Zołtan Takasz, którego policya onegdaj aresztowała, uchodzi za głównego przywódcę demonstracyi studentów i oskarżony jest głównie o to, że na ulicy miał onegdaj mowę, w której zagroził śmiercią ministrom. Mają jeszcze nastąpić dalsze aresztowania.

Widoczną jest jednak rzeczą, iż partya liberalna zadowolni się ze zmiany § 14 i przyjmie bez zmiany § 25. Wskazówkę w tej mierze zawiera wstępny artykuł *Pester Lloyda*, który omawiając projektowaną korekturę § 14 wykazuje, iż niema na to wyraźnego postanowienia, aby ustawa wojskowa w obu częściach monarchii była równo brzmiącą. Ustawa żąda tylko zupełnej zgody co do zasad. Także i ustawa o kwocie została w odmiennym tekście przedłożoną do sankcyi. Austryacka Izba panów może zresztą z własnej inicyatywy zaproponować zmianę; jestto czysto wewnętrzna austryacka sprawa. *Pester Lloyd* wskazuje następnie na to, iż opozycya sejmu węgierskiego po dokonanej zmianie § 14, zwróci się głównie przeciw § 25 i pisze: „Wewnętrzna organizacya armii jest zastrzeżoną wyłącznie koronie i właśnie, jeśli korona z taką gotowością zgadza się na uzupełnienie § 14, którego celem jest uchylenie wszelkich wątpliwości co do nieukróconego utrzymania praw narodu, to jest podwójnym obowiązkiem ciała ustawodawczego: nie przyjmować do ustawy żadnego postanowienia, któreby wkraczało w zastrzeżoną sferę prerogatyw monarchy. Jesteśmy przekonani, iż bez zmiany ustawy, wkraczającej w prerogatywy korony, da się wynaleść sposób wyjścia, który zadość uczyni wszelkim uprawnionym żądaniom.“

Wiadomo, że *Köln. Ztg* wypowiedziała niedawno temu zdanie, jakoby przyczynę złagodzenia tonu dzienników rosyjskich względem Niemiec, przypisać należało ogólnej zmianie usposobienia panującego obecnie w Rosyi. Mylność zdania tego wyłuszcza w bardzo trzeźwy sposób list petersburski zamieszczony w *Pol. Corr.*, a pochodzący z niewątpliwie dobrze poinformowanego źródła. „Dziennikom rosyjskim, mówi pomieniony korespondent, zbywa tylko na dostatecznej pobudce do gwałtownego powstawania na Niemcy, bo polityka europejska wstąpiła w fazę większej spokojności. W zasadniczych zapatrywaniach się Rosyi na obecny stan rzeczy nie zaszła jednak żadna zmiana. Wobec faktu, że interesa Rosyi na półwyspie bałkańskim doznały wyraźnego uszczerbku i nie zanosi się na żadną zmianę w tej mierze, nie mogło się też nic zmienić w jej usposobieniu. Milczeć ona tylko musi chwilowo ze względu na istniejące potrójne przymierze. Że się teraz naprężenie stosunków z Niemcami tak w opinii publicznej, jak i w zachowaniu się rządu mniej uwydatnia, niż dawniej, z tego przyjaciele pokoju mogą wprawdzie być zadowoleni, nie powinni jednak okoliczności tej poczytywać za symptom wyraźnej zmiany w usposobieniu kół rosyjskich. Gabinet petersburski trzyma się dotąd dawnej zasady zupełnej swobody akcyi, niewyłączającej oczywiście utrzymywania dobrych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami. Wiemy jednak doskonale, jak się zapatrywać należy na rosyjską swobodę akcyi. Jest ona tylko fazą przysposabiającą późniejszą akcyę, a czas jej istnienia wypełnia akcya stopniowego przesuwania coraz większych sił nad granicę zachodnią.“

Gwarancyą pokoju jest więc w tej chwili, jak było dotąd, postawa potrójnego przymierza i niedostateczność przygotowania do wojny po stronie rosyjskiej.

Za jedno z takich przygotowań armii rosyjskiej do przyszłej wojny można też poczytać świeże ustanowienie urzędu towarzyszów głównodowodzących w okręgach wojskowych wileńskim i kijowskim. Jestto rodzaj urzędu wojskowo-administracyjnego, który w razie wkroczenia wojska na obce terytoryum będzie tam mógł zaraz obejmować władzę miejscową.

Jutro rozpocznie się w francuskiej Izbie deputowanych walka o rewizyę konstytucyi. Komisya, której opracowanie projektu rewizyjnego powierzonem zostało, wychodząc ze zdania, że ani Izba obecna, ani senat niema prawa mieszać się do tego, postanowiła wnieść jedynie, aby Izba uznała potrzebę rewizyi konstytucyi, a pozostawiła wykonanie jej konstytuancie, która bezzwłocznie ma być zwołaną.

Tłumaczy to, dlaczego wniosek ten popierają tak żarliwie monarchiści, bo w konstytuancie będzie można także postawić wniosek przywrócenia monarchii.

Wniosek ten wywoła w Izbie żywe dyskusye. Sprawozdawcą komisyi jest dep. Tony Révillon.

Ustawa względem zmiany systemu wyborczego była w Izbie deputowanych traktowaną jako nagła i jedynie to znaczenie, że nowa ustawa ma być, po przyjęciu jej przez senat, bezzwłocznie publikowaną, aby się już żadne wybory drogą głosowania z list odbywać nie mogły.

Jak donosi *St. Petersb. Ztg*, rozpoczęły się między Francyą a Rosyą rokowania względem ułatwień handlowych na korzyść Francyi w guberniach zakaspijskich i zakaukazkich. Juryzdykcya konsula jeneralnego francuskiego w Tyflisie ma się odtąd rozciągać nie na samą tylko Transkaukazyę, ale także na wszystkie zakaspijskie strony. W Merwie, Bucharze i Samarkandzie ma Francya umieścić ajentów konsularnych. Jest to pierwsze wyraźne zbliżenie się między Francyą a Rosyą, dokonane na polu ekonomicznem.

Parlament angielski zbierze się d. 21 b. m. Rada ministeryalna ułożyła już główne projekty, jakie parlamentowi przedłożone być mają, z których najgłówniejszym będzie wniosek znacznego powiększenia siły zbrojnej angielskiej, tak morskiej, jak lądowej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 12 lutego.

Wiecie już, jak z jednej strony piękne i pełne namaszczenia przyjęcie zgotowano Najj. Państwu na dworcu w Peszcie, a zarazem jak z drugiej strony, ze strony studentów i agitatorów niepoprawnych wyprawiono niesłychane nieprzyzwoitością sceny, niby polityczne, istotnie zaś przypominające obyczaje hordy oraz koczujących ludów.

Zapewniają mnie, że p. Tisza ani chce, ani zamyśla podać się do dymisyi; zatem przypuścićby można, że poprzednio rozsiewane pogłoski o dymisyi były tylko zwykłą grą; tak przecież nie jest, i mam dostateczne powody do twierdzenia, że jeżeli była gra, to i ona spowodowaną została poczuciem utracenia nieco gruntu pod nogami.

Wczoraj podczas przyjazdu do Pesztu wszyscy na dworcu w najgłębszem uszanowaniu odkryli głowy za przyjazdem pociągu cesarskiego i w milczeniu powitali go; w końcu jednak temperament narodowy wziął górę, a podczas gdy zebrane kobiety płakały, mężczyzni zaintonowali głośne *eljen!* Cesarz odkłonił się, podczas gdy Cesarzowa i Arcyksiężna Walerya zagłębiły się w powozie i nie ukazały się.

Najj. Pan przemówił słów kilka do p. Tiszy, do prezesów obu Izb, do burmistrza i do hr. Stefana Szaparego, oraz do biskupów, mianowicie do biskupa Schlaucha, który w sobotę celebrował ostatnie wigilie w Burgu. Do hr. Juliusza Andrassego rzekł Cesarz: „Takie było zrządzenie Wszechmocnego, trzeba się poddać jego woli.“ Na godz. 5tą po południu powołanym został do pałacu królewskiego p. Tisza.

Winienem was ponownie przestrzedz, że mimo niezawodnie z dobrego źródła zaczerpniętej wiadomości, którą czytam w korespondencyi z Wiednia, umieszczonej we wczorajszym Nrze *Czasu*, a odnoszącej się do sprawy propinacyi galicyjskiej, i ona faktycznie jest przedwczesną. Ustawa propinacyjna, uchwalona przez Sejm, badaną jest obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych; następnie przedłożoną być musi jeszcze dwom ministerstwom, a w końcu przejdzie przez radę ministrów; zatem jak najzupełniej jest się uprawnionym twierdzić, że wszelkie odnoszące się do sankcyi wiadomości są w ścisłem tego słowa znaczeniu przedwczesnemi.

Jak dalece wiarogodnemi są doniesienia dzienników, i jak należy być ostrożnym w tej mierze, niech posłuży świeży przykład, iż *Neue fr. Presse*, a podobno i dzienniki krajowe doniosły, że poseł Bobrzyński wybranym został do komitetu wykonawczego prawicy w miejsce Grocholskiego; podczas gdy posiedzenie Koła polskiego, na którem ten wybór przedsięwziętym zostanie, odbędzie się — jutro!

Bardzo dotkliwie uczuć się da tutejszemu przemysłowi i światu kupieckiemu, brak w tym roku wszelkiego karnawału. Zawód jest tem dotkliwszy, że zamówienia, już porobione, cofnięto.

Rabunki w Rzymie, a jednoczesne poruszenie w Paryżu i Londynie przez robotników piekących zagadnień socyalnych, jest uderzającem, i przypomina, co dziś stanowi ów wulkan, na którym świat tańcuje, lub jak w Wiedniu obecnie nie tańcuje. Zarazem nabrać się musiało przekonania, że tak zewnętrzny, jak wewnętrzny pokój jest zbrojnym, i że go jedynie utrzymuje siła zbrojna.

Liczne gromady tłoczą się jeszcze około sklepów, w których wystawione są wizerunki Arcyksięcia Rudolfa, Arcyksiężnej Stefanii i ich córki Arcyksiężniczki Elżbiety. Najbardziej obecnie rozpowszechniona fotografia Arcyks. Rudolfa, bo ostatnia, przedstawia go w lisiurce myśliwskiej, ofiarowanej mu przez hr. Artura Potockiego.

Pojawiają się też liczniej niż przedtem fotografie i portrety Arcyks. Franciszka-Ferdynanda austryackiego d'Este.

Poseł Leon Chrzanowski udał się do Lwowa.

Rzym 6 lutego.

W tej chwili dwaj urzędnicy ministerstwa oświaty odbywają inspekcyą elementarnych szkół prywatnych w Rzymie. Nie najlepszą pozostawiają oni opinię o sobie w tych szkołach, będących po największej części pod kierunkiem zakonnic, które nie były całkiem zbudowane ich zachowaniem się, nie mówię już mniej lub więcej patryotycznem, lecz przedewszystkiem antichrześciańskiem i nadzwyczajnie niegrzecznem. Podwładni ci urzędnicy nic bardziej nie mają na celu, jak nadanie dziełu swemu prawdziwego charakteru swego zwierzchnika.

Inspekcye te nakazane zostały w celu wzniecenia nieporządków, aby tym sposobem umożebnić zastosowanie ustawy, nadającej państwu monopol nauki elementarnej, co innemi słowy znaczyłoby ni mniej ni więcej, jak zniesienie nauki religii w szkole, aby dać wolny pęd ateizmowi. Powodzenie rządu w tej mierze byłoby niewątpliwem, gdyby ważna trudność nie stawała mu w drodze, mianowicie gdyby rząd nie widział się dziś zmuszonym zwiększyć podatki. Wiadomo, że aby zawotować podobną ustawę, niemałe wyniklyby wydatki. Zauważyć należy, że w Rzymie, tylko w szkołach municypalnych, gdzie nauka religijna jest obowiązująca, liczą zaledwo 14.000 uczniów, podczas gdy w szkołach prywatnych zależnych od komisyi papieskiej i które utrzymuje sam Papież, liczba uczniów przenosi 24.000, co jest dowodem, że rodzice pragną gorąco, aby ich dzieci otrzymały naukę chrześciańską. Lecz nietylko w Rzymie spostrzegać to można, lecz wszędzie, gdzie są biskupi i zakłady katolickie, mające na celu naukę katechizmu. Gdyby nastąpiło zamknięcie szkół prywatnych, rzecz naturalna, że czy to rząd, czy municypalność, będą zmuszone potroić liczbę wydatków, zapisanych w budżecie oświaty.

Po wygnaniu zakonników i zakonnic kierujących szkołami, będą z konieczności chcieć zastąpić ich świeckiemi, których wymagania są stokroć większe niż kongregacyj religijnych. W tem leży trudność, której się obawiają, dlatego starają się innemi środkami odchrystyanizować szkoły istniejące. Nie można sobie wyobrazić, z jak wielkim machiawelizmem żądają, aby się sami rodzice oświadczyli na piśmie, czy chcą lub nie chcą, aby ich dzieciom udzielaną była nauka religii. Lecz na co to wszystko? Czyż niema statutu, który tolerując inne wyznania nakazuje jednak, aby uczono w szkołach religii, uznanej przez państwo?

Jaki będzie los Włoch, rzekł p. Pennesi, po pierwszej strasznej wojnie? Oto spłacić muszą koszta w razie porażki, lub poddać się preponderencyi Niemiec w razie zwycięztwa. Takie będą owoce przymierza, które kraj tyle ofiar kosztuje. Dług publiczny przenosi 13 miliardów, od których płaci się 600.000 milionów procentu. Czyniono wszystko, aby zmniejszyć niedobór, lecz czyniono to w sposób tak nierozsądny, że rezultatem tego było zamiast zwiększenie skarbu, zmniejszenie dochodów o 60.000 milionów, co wielkim było dla finansów włoskich uszczerbkiem, gdyż deficyt nie był całkiem przewidzianym. Otóż, dodał p. Pennesi, podczas gdy dochody się zmniejszają, wydatki dosięgły niezmiernej sumy 2 miliardów 63 milionów. *Roma deliberante Saguntum periit.*

Ministrowie następują ciągle po sobie w nadziei, że się znajdzie ktoś, co zdoła uratować finanse włoskie, grożące ruiną. Tymczasem bankructwa się mnożą w sposób zastraszający z każdym rokiem do tego stopnia, że w roku 1888 doszły do liczby 2.200. Całkowita ruina najlepszych i najbardziej akredytowanych przemysłowców, oto, kończy mowca, do czego dojść musiało, tyle rozwoju przemysłowego.

Niektóre dzienniki podały wiadomość, że zamianowanie majordomem Mgra Ruffo Scilla nie w smak poszło arystokracyi rzymskiej. Rzecz miała się przeciwnie i można temu śmiało zaprzeczyć. Zresztą nominacya ta jest czystą inwencyą, gdyż wiadomo, że Mgr Ruffo nie zdecydował się jeszcze przyjąć tej posady, i że owszem chce wrócić do Monachium. Gdyby wyjazd jego z tego miasta miał nastąpić, żałowanoby go tam bardzo, gdyż umiał sobie tam zjednać sympatyę powszechną. Natomiast dodać winienem, że zamianowanie majordomem Mra Ruffo byłoby mile przyjętem równie między duchowieństwem, jak w towarzystwie rzymskiem, gdzie znakomity ten prałat dobrze jest znany.

Mowa
posła hr. Artura Potockiego
w sprawie wykupna propinacyi

wypowiedziana na wieczornem posiedzeniu Sejmu dnia 25 stycznia 1889 r.

(Dokończenie).

Bardzo wielu bierze za złe rządowi, że sprawę wykupu propinacyjną wniósł do Sejmu, że kraj tem zaniepokoił, że zmusił Sejm do dyskusyi nad tą kwestyą. Pozwolę sobie być wprost przeciwnego zdania. Miałem zaszczyt wypowiedzieć twierdzenie, że nie Rząd sprowadził konieczność dyskusyi nad sprawą propinacyjną, ale spowodowały ją ustawy państwowe i podniesienie niezmiernie znaczne opłat od wyrobu trunków, wkraczającę niejako w źródło dochodów propinacyjnych; te okoliczności zmusiły i Rząd i Sejm do zastanowienia się nad kwestyą wykupna propinacyi. Jeżeli jaki zarzut zrobić można Rządowi, to zapewne ten, że uznawszy potrzebę zakończenia wykupem sprawy propinacyjnej, nie stanął na podstawach szerszych, że nie poszedł drogą, którą zwykle idzie państwo, aby dla dobra państwa prawo prywatne wykupić, a więc za pomocą środków państwowych, tylko że ujął sprawę wykupna propinacyi we formę trudniejszą, ciaśniejszą, wzywając kraj, aby sprawę tę jakoby tylko krajową sam załatwił. Załatwienie wykupna prawa propinacyi byłoby o wiele łatwiejszem, gdyby Rząd przyszedł, zamiast z projektem wykupna prawa propinacyi przez kraj — z projektem wykupna prawa propinacyi przez państwo (brawo), bo i środki byłyby możniejsze i podstawy szersze, okres amortyzacyjny rozciągnąćby się dał na szereg lat bez względu na rok 1910— a także znalazłaby się forma odpowiedniejsza uzyskania od konsumentów dochodu na zaamortyzowanie wykupna potrzebnego.

Wykupno prawa propinacyi przez państwo — mogłoby nietylko być korzystniejszem dla uprawnionych, ale stałoby się niezawodnie dobrym interesem dla państwa.

Gdy tymczasem zciśnięcie sprawy wykupna w ramy mniejsze, ograniczające się do środków tylko krajowych, do czasu względnie krótkiego i do formy najmniej może odpowiedniej w ściąganiu dochodu dla wykupującego — stwarza jako konieczne następstwa, że przy wykupnie tego prawa dotychczasowy uprawniony otrzyma odszkodowanie dość skąpe — kraj nie — a państwo także nie odniesie tych korzyści, któreby mu przy wykupnie państwowem niezawodnie przypadły.

Rząd stawiając na porządku dziennym sprawę wykupna propinacyi, miał na myśli, jestem o tem głęboko przekonanym, dobro kraju — wiedząc i widząc jasno, że podniesienie znaczne podatku od wyrobu spirytusu i pozostanie samej tylko Galicyi przy wykonywaniu prawa propinacyi przyniość musi z czasem bardzo znaczną ujmę w dochodach uprawnionych. Ale po za tą dobrą wolą dla kraju, w którą wierzę, miał Rząd z pewnością i interes własny, to jest interes państwa na oku.

Bo jeżeli Rząd wszedł raz na drogę szukania znacznego podniesienia dochodów państwowych z podatku dotykającego konsumenta, czy to we formie opłat od wyrobu, czy to we formie podatku konsumcyjnego, to na tej drodze zatrzymać się nie będzie mógł — jak tego dowodzi przykład państw ościennych — a podnosząc w przyszłości podatek od wyrobu spirytusu albo od wyrobu piwa, lub idąc w tym kierunku aż do monopolu, za każdym razem napotkaćby musiał na kolizyę z prawem do propinacyi uprawnionych, których

Józef Joachim.

Ciekawe to bardzo jest tych lat kilkanaście między trzydziestym a pięćdziesiątym rokiem naszego stulecia, w których zaszły wypadki wielkiej doniosłości, ważne dla wszystkich i dla każdego z europejskich narodów zosobna. Co rozum ludzki zbudował, to pragnął przebudować, z gruntu zmienić, jeźli nie obalić. I zdawaćby się mogło, że wśród tego pośpiechu, wśród powszechnego niemal pragnienia zmian, nie starczy ani czasu, ani myśli dla spraw, których rozwój i pomyślność tylko w czasach zupełnego pokoju jest niby możliwą. Ale ponieważ wszystkie tętna życia poczęły bić żywiej, więc objęły i najdalsze kończyny wielkiego organizmu.

Historya muzyki nie pamięta przykładu, aby w tak krótkim przeciągu czasu zaszło tyle wypadków, z których każdy mógłby stanowić osobną niemal epokę. Jeszcze stoi gmach zaledwie wykończony genialną ręką ostatniego klasyka Beethovena, jeszcze potrzeba czasu, aby dziełu temu przyjrzeć się i rozpatrzeć się w niem, a już niecierpliwi zrywają się i pędzą naprzód.

Prowadzi ich już Mendelsohn, chociaż ostrożnie i oględnie. W duszy jego brzmią dźwięki, którym za ciasno w formach starych, więc buduje nowe, ale pragnie o ile możności zachować cześć dla starych wzorów. Ogląda się i liczy, bo mu widocznie żal tej przepysznej harmonii i spokoju, wśród którego się wychował, radby być tylko dalszem ogniwem wielkiego łańcucha, ale wyposażony talentem odrębnym, musi chcąc nie chcąc poddać się jego podszeptom.

Zaledwie zdołał on oswoić ludzi ze sobą, a już ukazuje się postać nowa na wskróś oryginalna i wskazująca pewną ręką przed siebie — Chopin! Między nim a przeszłością niema prawie nic wspólnego — tam on najpotężniejszy i pełen uroku, gdzie jest tylko sobą, gdy nie pyta ani nie dba, co się około niego dzieje. Jego wystąpienie wywołuje ruch niebywały. Jedni go odrazu zrozumieli i lgną całą duszą, drudzy słuchają ze zdziwieniem tych nowych dźwięków, inni radziby go jak najdalej odepchnąć, a jednak nęci ich niewysłowiony powab nowych myśli i nowych form.

Nie zdołano ochłonąć jeszcze z tego nowego nazwiska, a już wrzawa o Schumanie świat zapełnia. Ten z odkrytą przyłbicą występuje i wyzywa do walki, potrąca o wszystkie stare formy, umie je i jest w stanie, gdy chce, każdą opanować — ale na przekór ciska on zdumionej rzeszy nowość za nowością, tak pod względem formy jak i treści. Mieni się jak kameleon — to zdaje się ciążyć z lubością ku przeszłości, ale wnet przeskakuje w świat inny, ciskając gromady myśli, z których jedna drugą wypycha, jedna z drugą wchodzi w zapasy. Słodki, spokojny niby, to naraz demoniczny, złośliwy, miejscami potężny, często awanturniczy, jest w stanie rozpłynąć się niespodzianie w pokorze.

Jeżeli Mendelsohn idzie naprzód jak dyplomata, jeżeli Chopin pragnie spokoju — to Schumann zaczepia i pragnie walki.

Zaledwie ostatni z klasyków zamknął powieki, a jakież nadzwyczajne zaszły już zmiany, jakby wieków parę upłynęło. Ale nie dość na tem, bo kiedy świat cały zajęty tylu nowościami, nie jest w stanie ani zoryentować się, a tem mniej ogarnąć ten nadzwyczajny ruch, a już widać na dalekim horyzoncie mgliste i zagadkowe postacie Berlioza i Wagnera. Między nimi a romantykami to znów nowa przepaść; więc gdzież koniec tego niepohamowanego pędu naprzód? Ale prawo równowagi jest niezmienne i poczyna działać zwykle w chwili, kiedy najmniej tego spodziewać się można. I oto ludzie o mniejszym talencie, ale obdarzeni bystrem okiem krytycznem poczynają bezładne tłumy organizować w szeregi i tłómaczyć wolę i rozkazy wodzów. Co więcej, młoda generacya wzrastająca i wychowana wśród tego ruchu nabiera właśnie najwięcej poczucia miary. To, na co Gade, Hiller i Dawid wskazują, przyjmuje się w umysłach takich, jak Brahms, Bülow i Joachim.

Pierwszy jako kompozytor, chociaż w najbliższych stosunkach z Schumannem, potrafił wskrzesić na nowo uszanowanie dla pięknej formy, nie tracąc z oka najnowszych zdobyczy; drugi jako wykonawca umiał wszechstronnością swoją rzucić pomost pomiędzy przeszłością a nowemi kierunkami; trzeci w końcu Joachim, ulubieniec Mendelsohna, Gadego, Hillera, Dawida, obojga Schumannów, przyjaciel Liszta, Brahmsa, zachował wśród tych rozmaitych prądów i wpływów zadziwiającą samodzielność. Przewyższający wszystkich innych temperamentem, przejmujący się żywo wszystkiem co piękne, wielbiciel Chopina, Schumana, — wyrozumiały, chociaż na włos nieustępujący, stworzył świat sobie odrębny, bo umiał lepiej niż ktokolwiek pogodzić największe na pozór sprzeczności i nauczył się poruszać na każdem polu z zadziwiającą swobodą.

Kiedy, jako dwudziesto-letni chłopiec, przybył Joachim w r. 1850 do Weimaru, dokąd przez Liszta został zaproszony, otworzył się przed nim świat nowy, bo oto Liszt rozpoczął tylko co gorliwą propagandę wagneryanizmu. Cóżby to było naturalniejszego, gdyby młody chłopiec, olśniony nowością i pod wpływem potężnym Liszta, od razu przylgnął do tej muzyki? Wszakże Tausig, Bülow i wielu innych ulegali zrazu bezwzględnie wpływowi Liszta — dokąd spokojna krytyka nie wzięła góry. Wszystko przemawiało zresztą za Wagnerem. Wygnaniec, kujący, jak tytan, potężne dzieła w Zurychu „am Zeltweg,“ o które się zrazu nikt nie troszczy, nikt ich nie ciekawy, znajduje anioła opiekuńczego w Liszcie. Pod jego protekcyą zaczyna być Wagner w Weimarze modą. Nikt nie śmie odezwać się ze słowem krytyki, bo, począwszy od dworu, a skończywszy na pierwszym lepszym muzykancie, wszystko powtarza zdanie Liszta. Joachima o zdanie nikt zrazu nie pyta, ale on je sam wypowiada. On to ośmiela się powiedzieć o Wagnerze, że banalność z wzniosłością, trywialność ze siłą chodzą tam w parze. W końcu poczyna ten młody chłopiec być ogniskiem głosów krytyki, aż wreszcie zmuszonym jest opuścić miasto z przyczyny coraz to nieznośniejszych stosunków. Upłynęło od tego czasu lat trzydzieści kilka — a Joachim pozostał takim samym. Wielbiciel wszystkiego, co piękne, od najstarszych mistrzów do Schumana, nie jest wielbicielem Wagnera. Ileż razy miałem sposobność w długich mych pogadankach z Joachimem w Berlinie badać dziwną naturę tego człowieka, który wychowany wśród zgiełku rozmaitych zdań, wśród zażartych polemik, utrzymać zdołał aż po dziś dzień, tę przejrzystość sądu — i tę niezachwianą pewność zdania. Słysząc go mówiącego zaręczyłbyś, że gra jego może posiadać wszelkie zalety, ale nie będzie miała ognia, że zbyt wiele jest w artyście tym krytyki i roztrząsania. Tymczasem spokojny ten sensat, surowy pedagog i głęboki krytyk zmienia się, gdy skrzypce weźmie do ręki. Jest tam ogień, uczucie, potężne opanowanie każdego rodzaju muzyki, a przedewszystkiem ta prostota, świadcząca o prawdziwem przejęciu się rzeczą. Jako dyrektor akademii muzycznej w Berlinie zaznacza Joachim działalność swoją wielostronną stanowczym zwrotem do podstaw klasycznych — a pod tym względem stoi on dosyć odosobniony, ale niemiej wpływem daleko sięgający.

Obecne szkoły niemieckie porzuciły po większej części stare tradycye. Po śmierci tych, którzy zdołali podtrzymać powagą swoją zamiłowanie i cześć dla dobrych wzorów, nastąpiła zmiana na gorsze. W poszukiwaniach za nowemi drogami ten ma górę, kto ma w świecie powodzenie. O to niewiele ludzi pyta, czy powodzenie to ma trwałe podstawy, czy jest tylko chwilowem. Ztąd częsta zmiana kierunków i ubieganie się o rozgłos. To też kiedy wybór padł na Joachima i kiedy kierownictwo akademii zosłało mu oddanem powstała niesłychana wrzawa ze strony przedewszystkiem wagnerzystów. Czegóż żądano i o cóż wołano? Otóż tu najdosadniej uwydatniła się rzecz cała *dieser gemeinen Parteigänger*. Nikt nie określił, nikt nie powiedział pozytywnego zdania, nikt kierunku nie wytknął; wszystko tchnęło prostą gadaniną. Spytaj zwolennika klasycyzmu, czego pragnie; spytaj wielbiciela Chopina, Schumana, a bodajby nawet Mendelsohna, dlaczego tego, a nie innego kompozytora umiłował, a każdy odpowie ci jasno i krótko. Spytaj o Wagnera, a otrzymasz puste frazesy; przeczytaj wszystko, co o Wagnerze napisał Liszt, a będziesz miał tylko frazesy. Ten sam Liszt pisał o Schumanie, pisał o Chopinie, a jakże dziwnie lepiej umiał określić i powiedzieć, co chciał.

Zgodność zdań co do Joachima jest rzeczą prawdziwie wyjątkową. Ten sam wobec publiczności francuskiej, jak niemieckiej, włoskiej, polskiej — przemawia do niej temi samemi słowami, nie pyta o jej gusta, ani nie zastanawia się nad jej charakterem, a wszędzie zbiera niepodzielne uznanie i powszechny poklask. Gra wszystko od najstarszych do najnowszych utworów, nic nie robi dla efektu, nie skraca, ani modernizuje. Ale z koncertów jego unosi znawca i nieznawca wrażenie, że słyszał wielkiego artystę.

Ole Bull miał zapalonych zwolenników i nieubłaganych przeciwników. Ernst, Vieuxtemps, nawet Paganini bywali w końcu dla niektórych wprost niesympatycznymi. Niezrównany Sarasate sprzykrzyć się gotów, gdy zaczęsto przyjdzie go słuchać. Nasz nieoceniony Wieniawski miewał chwile zapomnienia i zapędów, które siły jego przechodziły. Joachim zawsze w zgodzie ze sobą, przejrzysty, ciepły, a przedewszystkiem głęboki i wszechstronny, a niestarzejący się, wita z estrady różnorodną publiczność, z tem przekonaniem, że ją sobie zawsze zdobędzie.

Franciszek Bylicki.

dochody płyną z tego samego źródła, przez państwo eksploatowanego.

Kiedy już raz rząd przyszedł do przekonania, że jest w interesie i kraju i państwa wykupno propinacyi, w takim razie oprócz wniosku do ustawy, przynieść winien w tej sprawie całą dobrą wolę, potrzebną do załatwienia jej stanowczego, i nie wątpię, że rząd w przedstawieniu ustawy sejmowej do najwyższej sankcyi, jakoteż w przedstawieniu ustawy Radzie państwa, o ile ta ustawa konstytucyjnie od Rady państwa zależy, nie będzie się chciał małemi względami kierować, nie będzie chciał szukać trudności w małych różnicach co do kwoty wykupu i czasu amortyzacyi i nie będzie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za nieprzyjście do skutku wykupna propinacyi, które uważał sam za wskazane, konieczne i odpowiednie i dla kraju i dla państwa (brawo). Sądzę, że Sejm i kraj powinny zrobić, co od nich zależy, a niech za resztę państwo i rząd weźmie na siebie odpowiedzialność (brawo). Niezawodnie, że wykupno prawa propinacyi pociągnie za sobą zwrot w stosunkach ekonomicznych. Zwrot ten ekonomiczny nie będzie dla kraju łatwym do przebycia i chociaż z jednej strony wpłynięcie znacznych kapitałów do kraju przyczyni się w skutkach do podniesienia się wartości ziemi, to z drugiej strony zapominać nie trzeba, że wykupno prawa propinacyi spowoduje znaczne trudności w gospodarce większej własności. Dochody stałe i pewne zmniejszą się i zmniejszyć się muszą i licznych trudności na każdym kroku większa własność w pierwszych latach dozna. Ale tak, jak przy każdym zwrocie ekonomicznym sprawa obrócić się może i ku lepszemu, jeżeli jest w sposób odpowiedni chwila wyzyskana, lub prowadzić może do pogorszenia, tak i w tej sprawie mam nadzieję, że kraj spotykając się z pomocą finansową w chwili najbardziej krytycznej dla gospodarstwa rolnego, wyciągnąć zdoła w tym kierunku korzyści i pożytek z rzeczy, jaki jest do osiągnięcia. Koniecznością ekonomiczną jest wykupno prawa propinacyi — właściwie według mego zdania, my wyboru nie mamy.

Pomiędzy pozostaniem przy wykonywaniu prawa okolicznościami utrudnionego, z przyszłością niepewną, a w każdym razie stale pogorszającą się, a wykupnem tego prawa, chociaż w warunkach trudnych i za cenę bardzo skromną, wahać się nie możemy, i nie możemy brać na siebie odpowiedzialności, gdybyśmy z chwili sposobnej nie skorzystali.

Kończąc pogląd ogólny, w szczegóły wdawać się nie chcę, w szczegóły wejdzie Sejm przy pojedyńczych §§. Napotka na trudność niejedną, na szczegóły stojące do siebie w sprzeczności, na wielką trudność obdzielenia sprawiedliwego uprawnionych różnych kategoryi i na wiele innych trudności; atoli sądzę, że kiedy w trudnościach niema innego wyjścia, trzeba się cofnąć od szczegółów do zasad. One wskazują w takim razie drogę, a zasadami kierującemi muszą być: przezorność dla kraju, sprawiedliwość dla uprawnionych, a przedewszystkiem miłość kraju. Jeżeli się mówi o sprawie ekonomicznej tej doniosłości, jak wykupno prawa propinacyi, nie można nie dotknąć równocześnie i innej sprawy, a mianowicie sprawy indemnizacyi. W chwili trudnej dla kraju, którą kraj przechodzić będzie musiał w pierwszych latach po wykupnie, może być jedyną pomocą stanowcze załatwienie kwestyi indemnizacyjnej. Sądzę, że Sejm dobrze się zasłuży, jeżeli, kończąc sześciolecie, załatwi się ze sprawą propinacyi. A nowy Sejm w każdym razie jako pierwszorzędne zadanie postawić będzie musiał zakończenie sprawy indemnizacyi. (Brawo).

W każdej sprawie ekonomicznej spotykamy się z tą koniecznością i traktowanie każdej sprawy ekonomicznej zakończyć tylko można tem wypowiedzeniem: „*Caeterum censeo,* sprawa indemnizacyi musi być bezzwłocznie załatwioną.“

Kończąc, proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył wejść na podstawie wniosków komisyi do rozprawy szczegółowej. (Liczne brawa).

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o domach składowych.

§ 3. (Warunki do uzyskania koncesyi).

Dep. Menger wnosi, aby między publicznemi korporacyami, które mają mieć pierwszeństwo przed innymi współubiegającymi się, wymieniono także kasy oszczędności. Dep. Wrabetz wnosi, aby Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze tylko wtedy miały pierwszeństwo, jeżeli już przynajmniej trzy lata istnieją. Po przemówieniu ref. Bilińskiego, wniosek o wtrącenie słowa „kasy oszczędności,“ został odrzucony 104 przeciw 96 głosom, a § 3 przyjęto z dodatkiem Wrabetza.

§ 4 (Opinia Izb handlowych i przemysłowych, Towarzystw rolniczych, a względnie Rady kultury krajowej) przyjęto z małą zmianą stylistyczną.

§ 5 (Złożenie kaucyi).

Dep. Kronawetter zwraca się przeciw ostatniemu ustępowi tego paragrafu, według którego administracya państwa żąda pewnego odszkodowania za urzędowy nadzór nad domami składowemi. Wnosi on, aby uiścić się mające koszta corocznie przez rząd szczegółowo były wyliczone. Poprawka ta, poparta przez dep. Neubera, została przyjętą.

§ 6. (Prawne stanowisko interesów domów składowych i przedsiębiorstwa domów składowych).

Dep. hr. Piniński oświadcza się przeciw temu, aby interesa publicznych domów składowych były oznaczane jako interesa handlowe w myśl art. 271 kodeksu handlowego i proponuje § 6 w następującem brzmieniu: „Należące do administracyjnego ruchu interesa publicznych domów składowych mają być w duchu kodeksu handlowego uważane za interesa handlowe, same zaś przedsiębiorstwa domów składowych mają być uważane za kupieckie.“ Reprezentant Rządu Dr Steinbach zgadza się z tem brzmieniem, poczem § 3 przyjęto w myśl wniosku Pinińskiego.

§ 7. (Taryfa należytości).

Dep. Neuber oświadcza się przeciw dopuszczeniu refakcyj i rabatów, co popiera także dep. Kronawetter. Reprezentant Rządu Dr Bażant broni tych ulg, które tradycyjnie w świecie handlowym są w użyciu. Dep. Kaiser polemizuje z wywodami reprezentanta Rządu i wnosi następujące brzmienie § 7: „Taryfa należytości domów składowych będzie oznaczoną przez zarząd domu składowego według własnego jego obliczenia, ale dla ważności swej potrzebuje ta taryfa zatwierdzenia ze strony ministerstwa handlu i publikacyi.“ W głosowaniu odrzucono poprawki i przyjęto § 7, tudzież § 8 w brzmieniu komisyi.

Do § 9 (regulamin) wnosi dep. Kronawetter poprawkę, aby wypuszczono ten ustęp, który orzeka, iż postanowienia, które zostają w sprzeczności z ustawą, nie mogą być przyjęte do regulaminu, gdyż to się samo przez się rozumie. § 9 wraz z tym ustępem został przyjęty.

§ 10 (publikacya). Dep. Kronawetter oświadcza się przeciw temu, aby publikacya jeszcze w innym dzienniku, prócz w dzienniku urzędowym, była przepisaną. Jest to zupełnie niepotrzebnem. Dep. Türk popiera ten wniosek, który jednak został odrzucony, poczem § 10 przyjęto bez zmiany i na tem przerwano dalsze obrady.

Dep. Kaiser urguje traktowanie sprawy o przymusie legalizacyjnym.

Do komisyi dla ustawy przeciw anarchistom i do komisyi prasowej został wybrany dep. Czecz, do komisyi sanitarnej dep. hr. Stadnicki, do komisyi dla ust. karnej dep. hr. Piniński, do komisyi ekonomicznej dep. Kozłowski, a do komisyi dla reformy wyborczej dep. Dr Bobrzyński.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek wieczór.

Komisya budżetowa Izby deputowanych przystąpiła w sobotę do dyskusyi nad tytułem „budowa kolei żelaznych.“ Dep. Beer zapytywał się, jak się ma rzecz z dodatkowemi żądaniami na galicyjską kolej transwersalną i czy rachunki zostały już zamknięte. Minister handlu margrabia Bacquehem oświadczył na to: W sprawie dodatkowych żądań przedsiębiorstwa galicyjskiej kolei transwersalnej zarządzono bardzo ścisłe dochodzenia, a to najpierw w biurze prawniczem jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych, następnie w ministerstwie handlu, a w końcu także ze strony ministerstwa sprawiedliwości. Dochodzenia te wykazały jednozgodnie ten rezultat, iż ze stanowiska prawnego odnośne żądania muszą być uznane za nieusprawiedliwione. Dochodzenia były prowadzone w tym także kierunku, czy ze stanowiska słuszności *(Biligkeit)*, nie należałoby przyznać odszkodowania. W tej mierze rząd jednak nie powziął jeszcze stanowczej decyzyi, lecz nastąpi ona w czasie najbliższym. Na wniosek deputowanego Schaupa zapisano powyższe oświadczenie do protokołu.

Po poruszeniu sprawy budowy wielu innych kolei, komisya przyjęła bez zmiany odnośny tytuł.

Przy tytule: „Ruch na państwowych kolejach żelaznych,“ wniósł deput. Lienbacher rezolucyę w sprawie służbowego stanowiska urzędników i sług kolei państwowych, a uczynił to ze względu na orzeczenie najwyższego trybunału i zapatrywanie ministerstwa handlu, iż oficyaliści kolei państwowych nie mogą być uważani na razie za urzędników państwowych. Ponieważ administrują oni wielkim majątkiem państwowym, nie można ich tedy uważać li za urzędników prywatnych. Rezolucya wzywa rząd, aby wziął pod rozwagę, w jaki sposób należałoby uchylić tę anomalię.

Dep. Dr Biliński przemawiał za załatwieniem tej kwestyi w duchu rezolucyi, poczytując ją za taką, która nie może uledz zwłoce. Następnie proponował Dr Biliński przyjęcie wyższej kwoty w rubryce dochodów. Komisya odrzuciła jednak ten wniosek i przeszła nad rezolucyą dep. Lienbachera do porządku dziennego.

Deput. Menger zapytywał się Ministra, czy prawdą jest, jak donosiły dzienniki, iż ministerstwo przyrzekło uwzględnić żądania Galicyi co do rozdawania robót przy budowach kolejowych w Galicyi tylko krajowcom? — Mowca sądzi, iż w Galicyi powinien być obcokrajowy przedsiębiorca tak samo na równi traktowany z krajowym, jak galicyjski w innym kraju. Minister handlu odpowiedział, że Sejm galicyjski powziął w tej kwestyi kilka rezolucyj — rząd zaś uwzględnia przemysł krajowy, nie nadwyrężając praw obcokrajowców. Dep. Menger nie powinien się użalać na upośledzenie Czechów, niedawno bowiem koncesyę na budowę kolejową w Austryi Niższej otrzymała firma czeska.

Komisya przyjęła następnie paragraf 1 tytułu: „Zachodnie koleje państwowe,“ i na tem przerwała obrady.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisya uchwaliła na wniosek referenta, aby nad rezolucyą dep. Engla o handlowaniu węglem przez urzędników kolei państwowych, przejść do porządku dziennego, a to po przemówieniach bar. Czedika i ministra handlu. Dalej przyjęła komisya wnioski referenta co do zmiany, przeważnie co do podwyższenia liczb dochodów różnych linij kolei państwowych, a pomiędzy temi i podwyższenie dochodów kolei państwowych w Galicyi o 227.800 złr. Bar. Czedik oświadczył, że kaucye służbowe i własne efekta jeneralnej dyrekcyi przechowywane są obecnie w pocztowej kasie oszczędności, jako kasie państwowej, gdzie znajduje się przeznaczony na to osobny lokal, wyposażony wszelkiemi możliwemi środkami zabezpieczenia. Koszta zarządu tych funduszów wynoszą, tak jak dawniej, 6.000 złr. rocznie.

Minister margr. Bacquehem oświadczył ze względu na rezolucyę dep. Schaupa co do ulg w opłatach za jazdę kolejową, że rząd będzie mógł zająć stanowisko wobec poruszonego tu przedmiotu dopiero po ukończeniu dochodzenia, które jest właśnie w toku. Minister zapewnił zresztą, iż koleje państwowe postępują przy przyznawaniu ulg ze znacznie większą skrupulatnością, niż koleje prywatne. Ministerstwo handlu stara się wogóle od lat wielu redukować, o ile możności, jak najwięcej wszelkie takie ulgi. Co się tyczy uwolnienia od porta, to zawiązano już w tej mierze rokowania z Węgrami, rokowania te jednak nie odniosły dotychczas pożądanego rezultatu. Węgry wzbraniały się dotychczas przystąpić do żądania Przedlitawii, aby ograniczonem było jak najbardziej zwalnianie od porta.

Dep. Schaup zgłosił jako wotum mniejszości odrzuconą przez komisyę rezolucyę, która żąda uregulowania w drodze ustawy sprawy wystawiania wolnych kart do przejazdu na kolejach państwowych.

Na posiedzeniu tem dotknął także dep. Dr Biliński niektórych braków na galicyjskich kolejach państwowych. Mowca skarżył się, iż pociągi kursują nadzwyczaj powoli, i czekają długo na pojedynczych stacyach. Kupcy skarżą się na brak wagonów ciężarowych na kolejach państwowych, dalej, że stacye są małe i zbyt odległe od miejscowości, od których biorą nazwę. Mowca zapytuje się, o ile uwzględnia rząd kopalnie węgla w Galicyi przy zakupnie węgla. Szef sekcyi Czedik przyrzekł, że w lecie nastąpi polepszenie w stosunkach ruchu dla ułatwienia komunikacyi z zdrojowiskami galicyjskiemi.

W dalszym ciągu obrad oświadczył p. Czedik, że powodem powolnej jazdy na galicyjskiej kolei transwersalnej jest głównie ta okoliczność, iż kolej ta jako nowa i przerzynająca tereny górzyste nie może odrazu rozwinąć się na sposób kolei mających za sobą długą przeszłość. Nie może ona nigdy być też uważaną za kolej konkurującą z koleją Karola Ludwika, a głównem jej zadaniem ułatwienie komunikacyi w okolicach podkarpackich. Pociąg kuryerski został już zaprowadzonym na przestrzeni zachodniej. Dochody nie są jeszcze dotychczas tak korzystne, aby można było podwyższać wydatki przez zaprowadzenie bezpośredniego łączenia pociągów. Park przewozowy będzie powiększony wagonami węgiersko-galicyjskiej kolei.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Polit. Corr. pisze:

Według doniesienia z kompetentnego źródła z Pragi, Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este zamieszka nadal w stolicy czeskiej, oraz zatrzyma dotychczasowe swe urzędowe stanowisko jako major w pułku piechoty barona Catty Nr 102. O jakiejkolwiek zmianie pod tym względem dotychczas nie było wcale mowy.

Donoszą z Zofii, iż śledztwo sądowe karne, rozpoczęte przeciwko autorom adresu do eksarchy bułgarskiego w Konstantynopolu oraz przeciwko podpisanym na adresie, postępuje szybko naprzód, i podobno wykryto już niektóre punkty, wskazujące na związek obwinionych z zagranicą.

Według dochodzącej nas ztamtąd wiadomości, stronnictwo panslawistyczne robi wielkie starania, aczkolwiek dotychczas bez żadnego skutku, aby nakłonić metropolitów bułgarskich do ekskomunikowania członków ministeryum książęcego.

Donoszą z Konstantynopola: W piątek d. 8 lutego po selamliku sułtan przyjmował na audyencyi prywatnej, trwającej prawie pół godziny, ambasadora przy w. Porcie barona Calice, przyczem sułtan ponownie dał wyraz głębokiemu współubolewaniu nad ciężką stratą, jaką poniósł dom cesarski. Bar. Calice w odpowiedzi swej dziękował sułtanowi za jego uczucia, a szczególnie za to, iż kazał się reprezentować na nabożeństwie za duszę zgasłego Arcyksięcia Rudolfa.

Według doniesienia listownego z Konstantynopola, turecki zarząd artyleryi otrzymał d. 8 b. m. 52 pak karabinów Mausera wraz z odpowiednią amunicyą.

Z Berlina.

Książę Fryderyk Leopold ma być, według *Post,* wprowadzonym jako członek do wielkiej berlińskiej loży wolnomularskiej. Członkami honorowymi tej loży są między innymi: król szwedzki, książę Walii i następcy tronu szwedzkiego i duńskiego. Cesarze Wilhelm I i Fryderyk III należeli do wszystkich trzech wielkich lóż pruskich i protektorat ich aż do śmierci dzierżyli.

Rządy 14 państw zgodziły się na urządzenie międzynarodowej konferencyi dla uregulowania spraw morskich, mającej się odbyć w jesieni r. b. w Waszyngtonie. Udział w niej wezmą między innemi Francya, Dania, Anglia, Włochy, Holandya, Hiszpania, Szwecya, Norwegia i Niemcy.

Minister spraw wewnętrznych miał wydać rozporządzenie do władz, ażeby w miastach, w których zaprowadzono mały stan oblężenia, z przysługującego im na mocy ustawy antisocyalistycznej prawa wydalania nie robiły nadal użytku.

Z Petersburga.

Raport Pobiedonoscewa.

Jeneralny prokurator prawosławnego synodu Pobiedonoscew przedłożył carowi raport o postępach prawosławia w ziemiach polskich za r. 1887. Raport ten pojawił się w *Prawit. Wiestniku* i brzmi następnie:

„Ludność prawosławna eparchij zachodnich, według świadectwa biskupów, głęboko przywiązana jest do cerkwi i wiary prawosławnej, kocha jej obrzędy, nabożeństwo i świątynie, oraz stara się zachować niezachwianie i wykonywać jej przykazania i ustawy; lecz zupełnemu rozwojowi prawosławia nie przestaje szkodzić propaganda rzymsko-katolicka.

„Włościanie katolicy eparchii wołyńskiej nie stronią od włościan prawosławnych, z którymi też ich zbliża sposób życia, odwiedzają cerkwie prawosławne, od popa przyjmują błogosławieństwo i nie unikają ślubów małżeńskich z osobami wyznania prawosławnego, ale obywatele-katolicy, egzaltowani przez księży i tradycye z czasów polskich, trzymają się w odosobnieniu, w kółku zamkniętem, nie łącząc się wcale z prawosławnymi.

„W podolskiej eparchii propaganda łacińsko-polska nie przestawała działać przeważnie w sposób tajny. Duchowieństwu prawosławnemu, zwłaszcza w miejscowościach nadgranicznych lub tam, gdzie mieszkają w znacznej liczbie katolicy i gdzie są ich kościoły, wypada uporczywą toczyć walkę z doświadczonymi, fanatycznie usposobionymi propagatorami łacińtwa polskiego. W miasteczku nadgranicznem, Horodku, jak i za lat dawniejszych, szczególniej dało się zauważyć działanie propagandy; w innych miejscowościach mniej się uwydatniało. Wydarzały się próby odszczepienia, ale w nieznacznej liczbie i wogóle pomimo usiłowania i zręczności propagatorów, miejscowa ludność prawosławna nie zasługiwała na zarzuty skłonności do porzucenia wiary przodków.

„O takiem samem wytrwaniu ludu prawosławnego w wierze i o jego niepodatności propagandzie obcej świadczą dwaj biskupi: litewski i połocki.

„W eparchii chełmsko-warszawskiej umocnieniu prawosławia szkodzą: 1) tajne wykonywanie przez katolickich księży obrzędów religijnych dla upierających się przy unii i tajne chrzczenie dzieci rodziców upartych; 2) obchodzenie świąt katolickich podług nowego stylu o 12 dni wcześniej od prawosławnych, zmniejszające w oczach ludu prostego znaczenie świąt prawosławnych — na lud ujemnie wpływa ta okoliczność, że w święta podług kalendarza gregoryańskiego urzędy są uważane za wolne od zajęć; 3) tak zwane „śluby krakowskie“, chrzczenie dzieci i grzebanie umarłych bez udziału kapłana, chociaż to ostatnie w porównaniu z dawnemi laty powtarza się rzadziej; 4) samowolny powrót unitów do miejsc rodzinnych, wysyłanych za upór do oddalonych miejscowości państwa; 5) targowiska i jarmarki w niedziele oraz inne święta przed końcem nabożeństwa w kościołach prawosławnych i otwieranie szynków przed 12tą w południe, mimo rozporządzenia, nakazującego ich zamykanie.

„Pomimo jednak wszelkich przeszkód, stan religijno-moralny ludności stopniowo się polepsza.

„Bardzo pożyteczne są w tym względzie pielgrzymki do Kijowa i Poczajowa; niemało również przyczyniają się do pociągania ludu do kościoła prawosławnego procesye, kazania, obcowanie duchowieństwa z ludem, tudzież poparcie urzędowe, przez wyższą cywilną władzę w kraju okazywane.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lutego.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Na sobotniem posiedzeniu, któremu pod nieobecność prezydenta Jasińskiego przewodniczył prof. Zoll, zawiadomił na wstępie sekretarz Tow. rektor Kasparek licznie zgromadzonych członków o zaproszeniu lwowskiego komitetu Zjazdu prawników, wystosowanem do tut. towarzystwa, zachęcając do licznego w nim udziału. Po przeprowadzonej dyskusyi, w której brali udział pp. Milewski, J. Leo i M. Fierich uchwalono upraszać komitet zjazdu o przedłużenie terminu do zgłoszeń referatów.

Następnie referował prof. Rosenblatt o projekcie noweli karnej przeciw rozdrabnianiu posiadłości włościańskich sposobem zarobkowania lub nałogu. Referent przedstawił na wstępie historyą tego nowego przestępstwa, zwanego w Niemczech *Gutszertrümmerung*, a w szczególności przebieg i rezultat podjętej przez różne tamtejsze stowarzyszenia walki przeciw lichwie włościańskiej. Sprawą tą zajęło się przed 2 laty Stowarzyszenie dla polityki socyalnej i wydało o niej zbiór referatów i opinij pod tyt.: *Der Wucher auf dem Lande,* następnie zaś była ona głównym przedmiotem obrad zjazdu zeszłorocznego, na podstawie referatu prof. Miaskowskiego z Wrocławia. Równocześnie zajęło się tą sprawą Stowarzyszenie przeciw lichwie w Völklingen nad Saarą i wniosło w r. 1887 petycyą do parlamentu niemieckiego z żądaniem ustawowego ograniczenia handlu gruntami włościańskiemi. Parlament odstąpił petycyę rzeczoną kanclerzowi do zbadania sprawy i przedłożenia odpowiednich wniosków. Teorya prawa karnego posiada o niniejszej kwestyi jedną dopiero rozprawę prof. Lilienthala, ogłoszoną w Lista *Zeitschrift für Strafrechtswissenschaft.*

Powyższa petycya oraz rozprawa Lilienthala są źródłem przedłożonego naszej Izbie poselskiej projektu rządowego.

Prelegent nie uznaje w Galicyi, a nawet w Austryi potrzeby wydania ustawy karnej przeciw osobom parcelującym grunta włościańskie, jestto bowiem objaw w naszym kraju bardzo rzadki. Natomiast przyczyniają się do ruiny ekonomicznej stanu włościańskiego zmowy kupujących przy licytacyach przymusowych, wskutek czego nabywcy kupują za bezcen licytowane realności, tudzież niewłaściwe postępowanie powiatowych kas oszczędności i towarzystw zaliczkowych, prowadzących równocześnie bez potrzeby egzekucyą o tę samą pretensyą przeciw dwom lub trzem włościanom solidarnie odpowiadającym t. j. przeciw dłużnikowi i jego ręczycielom, podpisanym na wekslu lub skrypcie dłużnym. Zdaniem referenta wystarczają zupełnie przepisy ustawy o lichwie, któreby można chyba uzupełnić nową ustawą administracyjną przeciw parcelacyi gruntów włościańskich na wzór ustawy wirtemberskiej z 1853 r. W każdym razie niefortunną jest stylizacya projektu, a błędem jego zasadniczym jest odmówienie sędziemu karnemu prawa unieważniania interesów inkryminowanych.

W dłuższej dyskusyi nad tym refaratem przemawiali: pp. M. Fierich, Szymkiewicz, A. Leo, F. Wilkosz, J. Leo, Milewski, Lipowski, Wędrychowski, Dargun i Kasparek. Ponieważ referat prof. Rosenblatta będzie drukowany w *Przeglądzie sądowym i administracyjnym,* wyrażono życzenie, ażeby w tem samem czasopiśmie zamieścić także obszerne i dokładne sprawozdanie o przebiegu dyskusyi.

Z powodu spóźnionej pory odłożono referat p. Juliusza Leo na przyszłe posiedzenie, które odbyć się ma po walnem zgromadzeniu w dniu 20 b. m.

— **Komisya teatralna** odbyła w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezydenta Dra Szlachtowskiego posiedzenie. Obecni byli pp. wiceprezydent Friedlein, Dr Weigel, Wentzl, Dr Asnyk, Knaus, Ślęk, Romanowicz, Mendelsburg, Dr Jordan, Dr Jakubowski, Kwiatkowski, Kaczmarski, oraz dyrektor budownictwa miejskiego Niedziałkowski.

Przewodniczący Prezydent zagajając posiedzenie oświadczył, że z powodu kończącego się terminu, zakreślonego do nadsyłania planów, uważał za stosowne zaprosić komisyę celem zastanowienia się zawczasu nad rozmaitemi ewentualnościami, jakie się mogą okazać, a przedewszystkiem nad wyborem sali, w którejby nadesłane projekta mogły być wygodnie i bezpiecznie rozłożone, a następnie i na widok publiczny wystawione. Wobec wyjaśnienia p. Niedziałkowskiego, że wobec blisko dwustu zgłoszeń można liczyć prawie na pewne na nadesłanie 20 do 40 projektów — jednomyślnie zgodzono się na pomieszczenie tychże w sali obrad Rady miasta, jako dostatecznie obszernej, mającej dobre, bo dwustronne oświetlenie. Projekty rozwieszone zostaną na umyślnie na ten cel sporządzić się mających stalugach drewnianych, każdy projekt zosobna dla łatwiejszego przeglądu. Posiedzenia Rady miasta zaś odbywać się będą tymczasem w lokalu Muzeum techniczno-przemysłowego.

Przed wydaniem wyroku *jury* sala wystawy projektów nie będzie dostępną dla publiczności, lecz dopiero po ogłoszeniu wyroku. — Jako termin zwołania *jury* uchwalono d. 14 marca. Dla ułatwienia zadania jurorów, polecono budownictwu miejskiemu wykonanie potrzebnych szematycznych li tylko statystycznych zestawień z nadesłanych projektów, a mianowicie co do ilości zamieszczonych ubikacyj, czy takowe odpowiadają wymogom konkursu, dalej zestawienie sum kosztorysowych z poszczególnych działów budowy, tudzież obliczenie powierzchni zająć się mającej, kubatury całego budynku, oraz zestawienie jednostkowych cen, licząc za metr powierzchni kwadratowej zabudowanej. Prace te mają być wykonane pod nadzorem komisyi złożonej z pp. nadinżyniera Namiestnictwa Sarego, dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego, oraz inżyniera Kaczmarskiego, a sporządzone zostaną w języku polskim i niemieckim, aby dla wszystkich członków *jury* były przystępne. — Wniosek p. Kaczmarskiego, aby spóźnione o 48 godzin projekta, które w dniu ostatnim lutego na pocztę oddane zostały, bezwarunkowo przyjmować do konkursu, upadł, a natomiast na wniosek Dra Jakubowskiego uchwalono, aby wyż wymieniona komisya później nadesłane projekta protokolarnie przy zanotowaniu stempla pocztowego odebrała i następnie dopiero pełnej komisyi po upływie trzech dni i Radzie miasta w razie ważnych powodów do ostatecznego zadecydowania przedłożyła.

— **Bal** stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“ na dochód budowy własnego domu odbędzie się w sobotę d. 16 b. m. w sali hotelu Saskiego.

— **W sprawie budowy kasyna wojskowego** na odstąpionym przez gminę placu uchwalił Magistrat przedstawić sekcyi ekonomicznej wniosek, by pod budowę tegoż kasyna odstąpić grunt, przytykający bezpośrednio do realności cechu rzeźników — a następnie dopiero wytknąć linię regulacyjną nowo utworzyć się mającej ulicy, któraby wychodziła blisko mostu kolejowego na Grzegórzkach, na ulicę Wielopole. Przez zabudowanie bowiem tego narożnika powstanie symetryczna do gmachu pocztowego na drugim rogu wystawionego budowa, przyczyniająca się niemało do upiększenia tej części miasta. Gdyby zaś projektowana ulica przeprowadzoną została tuż okok realności cechu rzeźników, pozostałby niemiły dla oka mur tejże kamienicy, jako główny narożnik ulicy — a kasyno wojskowe w swym budynku musiałoby pozostawić również ścianę całą od ulicy Kopernika, jako do obcej parceli przytykającą, bez okien — więc budowa taka gmachu, który może miasto upiększyć — oszpeciłaby je właśnie.

— **Walne zgromadzenie** nadzwyczajne członków stowarzyszenia młodzieży staroz. handlowej w Krakowie odbędzie się we czwartek d. 14go b. m. o godzinie 8ej wieczorem w przybocznej sali templowej. Na porządku dziennym wybory wydziału.

— **Tercyarze św. Franciszka,** posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek d. 14go b. m. w ul. Warszawskiej, na Pędzichowie i Szlaku.

— **Zofia z Lgockich Henrykowa Dąmbska,** właścicielka dóbr Jaśkowic, zmarła w Krakowie d. 13 lutego b. r. Pogrzeb odbędzie się d. 15 b. m. o godzinie 3ej po południu z domu przy ulicy Kanonnej pod L. 14 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Hermann Kraus, rodem z Rzeszowa, Albert Süsskind, rodem z Krakowa, i Tadeusz Teodorowicz, rodem z Podwerc, w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra wszech nauk lekarskich; zaś p. Izrael Fischlowicz, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Sprawozdanie** kasy komitetu stypendyjnego im. J. I. Kraszewskiego dla Polek, chcących się kształcić w wyższych zakładach naukowych. I. Fundusz żelazny stanowią: a) składki przesłane do *Nowej Reformy* w łącznej kwocie 745 złr. 62 ct.; b) z funduszu bieżącego wcielono 19 złr. 38 ct. Razem 765 złr. bez doliczenia procentów. Suma ta umieszczoną jest w krakowskiej Kasie Oszczędności na książeczkę Nr 89.183. II. Fundusz bieżący: Czysty dochód ze sprzedaży wiersza M. Konopnickiej „Nad mogiłą“ oraz dochód ze sprzedaży liści z wieńców wynosi razem 106 złr. 27 ct. Wydatki na druk statutu oraz inne koszta administracyjne wynoszą kwotę 31 złr. 18 ct. Zestawienie: I Fundusz żelazny wynosi 765 złr.; II. Fundusz bieżący po odtrąceniu wydatków 75 złr. 09 ct.; kapitał łączny 840 złr. 09 ct.

W. Jastrzębski, skarbnik komitetu.

— **Marya** z hr. Rzewuskich **Stadnicka**, żona śp. Kazimierza ze Żmigrodu Stadnickiego, córka śp. Ernesta i Konstancyi z Iwanowskich Rzewuskich, synowica Henryka, a wnuczka posła w Danii podczas sejmu czteroletniego, zmarła w dniu 8 b. m. w Arco w Tyrolu, licząc lat 44.

— **O śnieżnych zaspach** dochodzą zewsząd wiadomości. Z Halli donoszą o nieszczęściu z powodu zasp. Doniesienie to brzmi: Wysłany stąd wczoraj pociąg osobowy trafił pod Niembergiem, około Landsbergu, na partyę robotników, zajętych przekopywaniem toru. Zawieja była tak straszną, że pracujący niesłyszeli ani nie widzieli sygnałów i kilkunastu z nich nie zdołało się usunąć i schronić. Siedmiu nieszczęśliwych straciło życie na miejscu, ośmiu ciężkie poniosło kalectwa. Zewsząd donoszą o poprzerywanej komunikacyi.

— **Izdebnik.** Dnia 9 b. m. odbyło się w kościele w Izdebniku solenne nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Najd. Arcyksięcia Rudolfa, wobec bardzo licznie zgromadzonej ludności wiejskiej, dziatwy szkolnej (której jest przeszło 250) i urzędników klucza Izdebnickiego z ich rodzinami.

— **Piszą nam z Tarnowa:** W sobotę d. 9 b. m. odbyło się w Tarnowie posiedzenie pełne Rady powiatowej. — Przed rozpoczęciem porządku dziennego ks. Sanguszko zabiera głos, zgromadzenie powstaje. Mowca oświadcza, że gdyby zgromadzenie obecne nie było zwołane już przed dwoma tygodniami w sprawie budżetowej, byłby je zwołał umyślnie wobec strasznego wypadku, który wstrząsnął do głębi naszem społeczeństwem.

Niezbadane są wyroki Opatrzności, niepojęte są jej dopuszczenia. Przed kilku tygodniami zakończył się rok radosny dla ludów Austryi, rok 40-letniego jubileuszu panowania naszego Najmiłościwszego Monarchy. Ludy Austryi mogły ze spokojem patrzeć w przyszłość. Obok Cesarza, otoczonego uszanowaniem wszystkich, miłością swych ludów, jaśniał Następca tronu, w którym ludy upatrywały bezpieczeństwo swej przyszłości, po najdłuższych latach godnego następcę ukochanego Monarchy, który byłby kroczył w jego ślady. Jedna chwila zmieniła wszystko. Ludy Austryi spostrzegły z przerażeniem, że ta ich przyszłość bezpieczna znikła, a teraźniejszość przedstawiła im się w postaci ojca złamanego niewysłowioną boleścią. Dopiero manifest cesarski pokrzepił ducha. Z uwielbienia godną stałością umysłu stłumił w sobie Najj. Pan boleść ojca i stanął na wyżynach tronu z niezmienną energią. Powinniśmy prosić Boga, aby mu starczyło sił moralnych i fizycznych, aby zdołał wytrwać, aby długie lata jeszcze mógł nami rządzić. Powinniśmy prosić Boga, aby znalazł w przyszłości w łonie dynastyi następcę godnego siebie.

Ufność zresztą opuszczać nas nie powinna; Bóg często srodze dotyka, lecz sprawy sprawiedliwej nie opuszcza nigdy. Na wiedeńskim Burgu świeci napis: *Justitia regnorum fundamentum* — sprawiedliwość dla wszystkich jest myślą fundamentalną naszego państwa, my Polacy jesteśmy tego świadkami, że tak powiem klasycznymi. Pod względem narodowości i wiary wymierzoną nam jest tu sprawiedliwość, której brak dosadnie czują nasi bracia gdzieindziej. Miejmy więc ufność, że pomoc Boża monachii tej i nadal zapewnioną będzie.

W tej poważnej myśli wzywam Panów, abyście wznieśli trzechkrotny okrzyk na cześć Najmiłościwszego Monarchy — Cesarz Franciszek Józef niech żyje! Zgromadzenie z zapałem ten okrzyk powtarza.

Przewodniczący stawia wniosek, aby Rada upoważniła prezydyum do wyrażenia w jej imieniu, gdzie należy wyrazów głębokiego współczucia i uczuć wiernopoddańczych.

P. starosta Płaziński zabiera głos, by oświadczyć, że o tej wiernopoddańczej manifestacyi zawiadomi na właściwej drodze władze wyższe.

— **Gorlice** 8 lutego. (Tow. prawnicze). Dnia 26 stycznia b. r. ukonstytuowało się u nas Towarzystwo prawnicze, liczące około 30 członków, wybierające

Wydział, złożony z pp. Stanisława Zuamirowskiego, rejenta jako przewodniczącego, Ludwika Laskiego, naczelnika tut. sądu jako zastępcy, Dra Józefa Radomskiego adwokata, jako sekretarza, Dra Mieczysława Staneckiego jako skarbnika i Władysława Jaroszą, komisarza starostwa. Utworzono dwie sekcye, a mianowicie: administracyjno skarbową, której prezesem wybrano p. Seweryna Bańkowskiego starostę, i sądową, z p. Łaskim na czele. Zadaniem poszczególnych sekcyj jest: oznajmiać członków Towarzystwa na peryodycznych zebraniach o najnowszych ustawach, rozporządzeniach i orzeczeniach z odnośnych dziedzin; przydzielać komisyom z łona swego wybranym, lub pojedynczym członkom bądźto opracowanie jakiegoś tematu, który członków Towarzystwa zainteresować może, bądź też krytyczny rozbiór najnowszych dzieł prawniczych.

— **Ze Lwowa.** Z inicyatywy reprezentacyi miasta Lwowa odbyły się wczoraj solenne nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. Arcyksięcia Rudolfa, a mianowicie w kościele archikatedralnym obrz. łac. odprawił mszę żałobną X. kan. Mazurak, w obecności JE. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego, JE. Marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego, wiceprezydenta Namiestnictwa p. Lidla, prezydenta m. Lwowa p. Mochnackiego, licznego grona Radnych m. Lwowa, dostojników państwowych, autonomicznych i licznej rzeszy publiczności. — *Castrum doloris* było pięknie udekorowane kwiatami i krzewami i rzęsiście oświetlone. Na chórze odśpiewała „Lutnia" mszę żałobną i *Requiem*. W kościele archikatedralnym obrz. ormiańskiego odprawił nabożeństwo żałobne X. infułat Kajetanowicz, a w miejskiej cerkwi obrz. gr.-kat. X. kan. Pawlików. W nawie cerkwi było ustawione popiersie Najd. Arcyksięcia wśród kwiatów i krzewów. Chór alumnów odśpiewał prześliczne pieśni żałobne. Wreszcie w kościele ewangelickim odprawił nabożeństwo p. Graff. Wszystkie te świątynie były przepełnione reprezentantami władz rządowych i autonomicznych, reprezentantami rozlicznych instytucyj publicznych, korporacyj, stowarzyszeń itd.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr.-kat. komitetowi parafialnemu w Zboiskach, w powiecie lwowskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wiedeńska Izba adwokacka** zajmie się na najbliższem zgromadzeniu memoryałem o stanie sądownictwa, który w myśl § 27 ord. adw. przedłożony ma być ministerstwu sprawiedliwości. Projekt tego memoryału ubolewa najpierw nad zaniedbaniem reformy procedury i stwierdza, że nowele uchwalone nie mogą naprawić złego, nie wynikając ze systemu jednolicie obmyślanego i nie znajdując odpowiedniej dla ich przeprowadzenia organizacyi sądów. Podnosi daléj potrzebę reformy materyalnego prawa karnego, prawa prasowego i kodyfikacyi ustawy policyjno-karnej, niedostateczność przepisów o pokątnych pisarzach, które należałoby podobnie jak pokątne leczenie umieścić w ustawie karnej. Krytyce ujemnej poddaje memoryał następnie prawo cywilne i judykaturę Najw. Trybunału tudzież organizacyę sądów, podnosi wreszcie brak życzliwości dla stanu adwokackiego, spowodowany biurokratyczną organizacyą magistratury.

Spodziewać się należy, że także galicyjskie Izby adwokackie zajmą się wkrótce tą doniosłą sprawą.

— **Depesza** doniosła o samobójstwie w Breitensee złotnika Enderlego i otruciu 5ga dzieci. Powodem do strasznego czynu była nędza. Już przed 3 tygodniami nędza ta skłoniła do samobójstwa żonę Enderlego. Pozostał ojciec, pomocnik jubilerski z sześciorgiem dzieci i nędza coraz straszniejsza pastwiła się nad niemi, postanowił więc uwolnić siebie i dzieci od niej. Napisał zatem kartkę: Muszę umrzeć i zabieram moje dzieci ze sobą. Dwoje z tych dzieci: trzyletni Andrzej i 17-miesięczny Henryk cierpiało na angielską chorobę i nie mogło chodzić. Dwoje starszych 6-letnia Hermina i 4-letni Pepi chodziło do szkoły w Breitensee, a zaprowadzała je najstarsza siostra Franciszka. Wszystkie te dzieci padły ofiarą; truciznę podał im ojciec, kilka miesięcy liczącą, ale i tego stan zdrowia tak się pogorszył, że prawdopodobnie umrze. Straszny ten czyn, spowodowany nędzą, wstrząsnął Wiedniem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 14go: Po raz 4-ty: *Minowski*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego.

W sobotę 16go: Na dochód Julii Sulkowskiej po raz pierwszy: *Wielka marglownia (La grande marnière)*, komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

— Dnia 12go lutego pochmurno, chwilami śnieg; term. od —4·0 spadł wieczorem na —9·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 746·2 millim., term. —8·8 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 14go lutego: ś. Walentego k. m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro we czwartek *Minowski*, wyborna komedya w 5 aktach Aleksandra Mańkowskiego, autora *Dziwaka*.

W sobotę na benefis wielce sympatycznej i utalentowanej artystki Julii Sułkowskiej daną będzie po raz pierwszy: *Wielka Marglownia*, komedya w 5 aktach Jerzego Ohneta.

Błogosławienie kosynierów, epizod z wojny o niepodległość, obraz olejny wielkich rozmiarów Piotra Stachiewicza, nadszedł dzisiaj na Wystawę sztuk pięknych i od pierwszej chwili obudził wielkie u zwiedzających zaciekawienie.

Władysław Żeleński w Warszawie. Dowiadujemy się, iż dyrekcya teatru warszawskiego zamierza w końcu lutego lub na początku marca b. r. urządzić koncert w tamtejszych salach redutowych, w którym z utworów Żeleńskiego grane być mają: Uwertura orkiestralna pt: „Echa leśne" z *Konrada Wallenroda* „Pieśń z Wieży" i „Pieśń Halbana" a może także muzyka baletowa; dalej Chór Kościuszko na psalm Kochanowskiego, Dźwięki żałobne na orkiestrę, Romans na wiolonczelę. O uwerturze na początku wspomnianej, która w końcu listopada r. z. wykonaną była w koncercie symfonicznym w Warszawie pod kierunkiem p. Rzebiczka, pisze krytyk tamtejszy Aleks. Poliński w *Kuryerze porannym*: Uwertura należy do rodzaju muzyki tak zwanej „programowej". Pozornie ów program zbyt ogólnikowo przez kompozytora zaznaczony („Echa leśne") w rzeczywistości wskazało nader on treściwy w tym ogólniku, i w niczem nie krępując swobody ruchu autora, dozwala mu bujać dowoli po bezgranicznych przestworzach wyobraźni. Żeleński jednak jest ostrożny — bo doświadczony i przezorny, loty swej fantazyi umie trzymać tutaj na wodzy i wczas na właściwą kierować je drogę. Ztąd wszystkie piękne jego inwencye tematyczne doskonale posiadają proporcye, grupują się razem i rozdzielają w należytym porządku, nie zaciemniając nigdy ogólnego tła harmonii, mimo nader kunsztownych częstokroć kombinacyj kontrapunktycznych, oraz instrumentacyjnych. „Echa leśne" przypominają nieco ogólnym nastrojem kompozycyi znaną symfonię Raffa „Im Walde", tematy ich wszakże nawskroś są oryginalne, równie jak i forma, w jaką spowite zostały. Harmonia — w której Żeleński celuje — bardzo bogatej występuje tu szacie; oprowadzenie kontrapunktyczne wskazuje w Żeleńskim mistrza świadomego celu tej artystycznej i niezbędnej cząstki wiedzy muzycznej. Instrumentacya, stanowiąca do niedawna jeszcze jedyną słabszą stronę wielkiego talentu naszego maestra, w „Echach leśnych" wspaniale się przedstawia. Widocznie więc Żeleński i w tym kierunku zadziwiające poczynił postępy, i tą jedyną szczerbę w swym pięknym talencie wypełnić zdołał do niepoznania.

Rubinsteina opera *Kupiec Kałasznikow*, przed dziewięciu laty napisana, po dwóch przedstawieniach cofniętą została wówczas ze sceny petersburskiej. Rok temu sam cesarz polecił ją wznowić. Zaczęto się jej uczyć, lecz nie liczono się z potęgą cenzury duchownej, która mimo wysokiej protekcyi przedstawienie zabroniła. Cenzor dopiero zwiedziwszy próbę osądził, że nie ma w niej nic rażącego. W następstwie rozpoczęto od 22 stycznia przedstawienia publiczne. Dzienniki zapisują wielkie powodzenie części muzycznej, lecz libretto, nadesłane do cenzury z poematu Lermontowa, nie podoba się, gdyż daje obraz przykrych i haniebnych stosunków rosyjskich w średnich wiekach.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów 11 lutego.

(Dokończenie).

Dyrekcya nie mogła jednak spodziewać się rozwinięcia działalności konwersyjnej na szerszą skalę, jeżeliby nie udało się jej uzyskać wyższego kursu dla listów 4½ procentowych, a zatem potrzebny był cały szereg lat, zanim konwersya na tej drodze mogłaby być ukończoną. Z tych powodów uważała Dyrekcya zawarcie układu o sprzedaż większej sumy listów 4½% jako niezbędne dla zapewnienia konwersyi szerszych rozmiarów. Stosując się do uchwały ostatniego ogólnego zgromadzenia, starała się Dyrekcya o zapewnienie zbytu listów 4½% i 4% po cenach możliwie wysokich, gdyż jedynie ten zbyt po takim kursie umożliwia konwersyę pożyczek 5% na pożyczki niżej oprocentowane.

Po dłuższych rokowaniach przyjęła Dyrekcya ofertę Banku dla krajów koronnych, który w r. b. zobowiązał się zakupić 11 milionów listów zastawnych po kursach następujących: 4½% po 96 złr. 25 ct. za 100 złr.; 4% 41-letnie listy po kursie 91 złr. 75 ct., 4% 56-letnie listy po kursie 90 złr. 75 ct. Ze względu na przyjęty w układzie termin wypłaty pieniędzy, przypada na konwersyjną 5% pożyczkę członka Towarzystwa, wartość półrocznego kuponu, który przy 4½% pożyczce kwotę 2 złr. 25 ct., a przy 4% pożyczce kwotę 2 złr. od każdych 100 złr. konwersyjnej pożyczki przedstawia. Gdy zaś spłata 5% pożyczki w drodze losowania listów kosztuje 102 złr. 50 ct. za każde 100 złr. tej pożyczki — przeto wynosić będzie dopłata ze strony konwertującego 5% pożyczkę właściciela: przy zaciągnięciu 4½% pożyczki od 100 złr. — 4 złr.; przy 4% 41-letniej pożyczce 8 złr. 75 ct., a przy 4% 56-letniej pożyczce 9 złr. 75 ct.

Wyższego kursu listów nie mogła Dyrekcya uzyskać, gdyż — zdaniem Dyrekcyi — położenie obecne targu pieniężnego, ze względu na 2 letni okres zaniepokojenia wskutek ustawicznych pogłosek wojennych, jest daleko mniej skonsolidowane, aniżeli miało miejsce przy układach tego rodzaju w jesieni 1886 r.

Układ zawarty z Bankiem dla krajów koronnych ogranicza emisyę 4% listów na 10% ogólnej sumy, przez Bank przyjętej; lecz gdy według dotychczasowego doświadczenia corocznie emisya 4-procentowych listów obu kategoryj nie dosięga nawet 10% emisyi listów 4½-procentowych, nie będzie zatem, zdaniem Dyrekcyi, to postanowienie układu dla członków Towarzystwa uciążliwem.

Ogólna suma wydać się mających 4½- i 4-procentowych listów ograniczoną została w układzie w r. b. na 11 milionów, w następnych zaś latach na 8 milionów. Ograniczenie to może na pierwszy rzut oka wydawać się niedogodnem dla członków Towarzystwa, mianowicie o tyle, że w razie zgłoszeń o pożyczki, przewyższających sumy w układzie limitowane, wyczerpanie sumy maksymalnej, na pewne półrocze przyjętej, zmuszałoby Dyrekcyę do odraczania zrealizowania pożyczek, przekraczających tę maksymalną sumę.

To ograniczenie nie istniało pierwotnie, dopóki układ nie został zawarty, lecz gdy w miarę zwiększania emisyj, przy niezapewnionym odbyciu listów, obniżałby się ich kurs, musiałoby to zniżenie kursu listów oddziałać znów na powstrzymanie emisyj, czego już nieraz Dyrekcya doświadczyła. Jest przeto korzystniej dla członków Towarzystwa z góry ograniczyć emisyę listów dla zapewnienia im stałego kursu, aniżeli ograniczenie tej emisyi uczynić zawisłem od obniżenia kursu, spowodowanego trudnością sprzedaży listów.

Przy obecnem obciążeniu własności ziemskiej, udzielanie pożyczek nowych niema dla ogółu właścicieli tej doniosłości, co konwersya; dlatego przy zawarciu wspomnianego układu miała Dyrekcya przedewszystkiem na oku dalszy tok konwersyi i wyraża przekonanie, że układem tym zapewniła dla konwersyi 5% pożyczek takie ułatwienia, jakie w danych stosunkach były możliwe.

Układ ten ma trwać do końca r. 1891, a względnie do końca 1892 r. Bank zastrzegł sobie jednak prawo zawiesić zawartą ugodę, gdyby podczas jej trwania kurs wspólnej renty papierowej spaść miał na 77 złr. lub niżej, albo gdyby kurs akcyj austro-węg. Banku spadł na albo poniżej 810 złr. W tym wypadku ma Bank dla krajów koronnych niezwłocznie donieść o tem Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu; gdyby takie zawieszenie przeciągnęło się nad cztery miesiące, wówczas układ uważany ma być za rozwiązany. Dyrekcya Towarzystwa kredytowego ziemskiego wraz ze sprawozdaniem prześle delegatom również treść układu zawartego z Bankiem w całej osnowie.

W b. r. kończy się sześcioletni mandat prezesa Towarzystwa, wskutek śmierci zaś ś. p. Henryka Hallera opróżnioną została również posada dyrektora. Zatem przyszłe ogólne zgromadzenie delegatów przystąpi do wyboru prezesa Towarzystwa na lat 6 i dyrektora na 1 rok w miejsce ś. p. Hallera. Podania, wniesione do prezydyum o te posady, zostaną przedłożone zgromadzeniu.

Również stosownie do § 89 statutu przystąpić musi zgromadzenie do wyboru siedmiu członków do komisyi rewizyjnej.

W sprawie obniżenia taryf kolejowych dla przewozu spirytusu galicyjskiego do portów morza Adryatyckiego odbyła się dnia 9 b. m. w Wiedniu konferencya reprezentantów wszystkich interesowanych kolei żelaznych. Inicyatywę w tej mierze podjęła brodzka Izba handlowo-przemysłowa w podaniu do ministerstwa handlu, żądając dla spirytusu krajowego obniżki taryfowej o 30% celem umożliwienia konkurencyi ze spirytusem węgierskim. Na wezwanie ministerstwa handlu obradowała powyższa konferencya. W zasadzie zgodzono się na obniżkę, nie oznaczono jej jednak dokładnie, albowiem żaden z wniosków nie uzyskał większości. Ostateczny układ nastąpić ma w drodze pisemnego porozumienia odnośnych dyrekcyj kolejowych.

Co się tyczy żądania dostarczania producentom galicyjskim odpowiedniej ilości wagonów cysternowych, reprezentanci kolei oświadczyli, iż zarządy nie posiadają dostatecznej liczby takowych, że jednak dopuszczą wagony prywatne.

Sądzimy, że zapatrywanie to kolei nie jest słuszne, trudno bowiem wymagać, ażeby każdy producent sam sobie wagony kupował. Jestto rzeczą zarządu kolejowego postarać się o odpowiedni park przewozowy, a więc także o wagony na przewóz spirytusu. Spodziewać się należy, że nasze Izby handlowe spowodują ministerstwo do interwencyi w tej sprawie.

Towarzystwo akcyjne celem eksploatacyi nafty i wosku ziemnego ma powstać w Stanisławowie pod nazwą: „Die I Karpathen-Petroleum und Erdwachs Actien-Gesellschaft." Pierwsze wpłaty wynosić mają 100.000 złr, a ogólny kapitał 1 milion złr., rozdzielony na 10.000 akcyj po 100 złr. W razie potrzeby może być kapitał zakładowy podwyższony do sumy 3,000.000.

Celem Towarzystwa jest poszukiwanie i wydobywanie, oraz przerabianie wosku ziemnego, ropy i pokrewnych bituminów. Akcyjną spółką ma zarządzać rada nadzorcza, której 5 członków winno mieszkać w Stanisławowie.

Kuryer Stanisławowski, z którego tę wiadomość czerpiemy, witając sympatycznie to przedsiębiorstwo, wyraża słuszne zdziwienie z powodu, że spółka krajowa, która ma się zająć eksploatacyą produktów krajowych, ma nosić nazwę niemiecką.

Układ o nową pożyczkę rosyjską został, jak donoszą z Paryża, już zawarty z tąsamą grupą banków, która uczestniczyła przy pożyczce zeszłorocznej. Wysokość pożyczki podają na przeszło 450 milionów złr. Celem zaś takowej głównym, ale nie jedynym, ma być konwersya starszych pożyczek z lat 1871, 1872 i 1873.

Wiedeń 12 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 5,594. Ciężkich bagonów i średnich 2.719.— Razem 8,313.

Galicyjską nierogaciznę płacono po 28, 31, — do 35 złr.

Bukowińską po, 44, 46 do 47 złr.; ciężkie bagony po 44 do 46 złr.; średnio ciężkie po 38 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 12 lutego.

Pszenica na wiosnę 7·67—7·69, na maj-czerwiec 7·78—7·80, na jesień 7·80—7·84; żyto na wiosnę 6·11—6·13, na maj-czerwiec —·——·—; kukurudza na maj-czerwiec 5.36—5·38; owies na wiosnę 5 73—5·75, na maj-czerwiec —·——·—; spirytus kontyngentowany 16·50—16·75; nafta kaukaska 20 50, „White Star Prima" 21·25, galicyjska cesarska —·—.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 13 lutego. Koło polskie na dzisiejszem posiedzeniu wybrało do komisyi parlamentarnej posłów: Jaworskiego, Czerkawskiego, Czartoryskiego, Benoego i Bobrzyńskiego. Na pierwszego zastępcę członka komisyi parlamentarnej został wybrany poseł Chamiec. Przy wyborze drugiego zastępcy nastąpiło rozbicie głosów, gdyż Czaykowski otrzymał 18, Madeyski 17 głosów, a Sawczyński 1 głos. Przy drugiem głosowaniu otrzymał Madeyski 19, a Czaykowski 18 głosów. Drugim zastępcą wybrany przeto został poseł Madeyski.

Uchwalono reasumować uchwałę Koła co do § 12 ustawy o domach składowych.

Wiedeń 13 lutego. Komisya budżetowa ukończy swe obrady w sobotę.

Budapeszt 13 lutego. Klub liberalny urządził wielką owacyę dla Tiszy, który zapowiedział znany już dodatek do § 14 ustawy wojskowej. Klub określił też ściślej rezolucyę językową, jaką Sejm z powodu § 25 ma uchwalić. Zresztą zgodził się klub na przyjęcie całej ustawy, a wszyscy mowcy wyrażali Tiszy swą wdzięczność za zręczne wyprostowanie zawikłanej sprawy.

Budapeszt 13 lutego. Aresztowanego Takacza badano wczoraj cały dzień.— Po skończonej indagacyi wypuszczono go jednak wieczorem tymczasowo na wolność.

Berlin 13 lutego. Zapewniają, że podróż cesarza do Londynu jest już na lato stanowczo postanowioną.

Berlin 13 lutego. Zapadło już stanowczo postanowienie, że w wojsku niemieckiem ma być zaprowadzonym austryacki mały kaliber systemu Mannlichera.

Petersburg 13 lutego. Car przyjmował na posłuchaniu byłego ministra bułgarskiego Cankowa.

Według dalszych wiadomości z Czardżui przybył tam 11 b. m. jenerał Komarow z szefem sztabu jeneralnego. Abdurrahman chan znajduje się obecnie z wielkim orszakiem w Chulm (Taszkurgem), miejscowości o 32 wiorst oddalonej od Amu-Daryi.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 13 lutego. W klubie liberalnym oświadczył Tisza, iż wobec powstałych wątpliwości zgodzi się na to, aby w paragrafie 14 ustawy wojskowej dokładnie było wyrażone, iż kontyngent rekrutów obowiązuje na lat dziesięć. Przy paragrafie 25 przyjęto rezolucyę Gyary'ego, zawierającą obok zastrzeżenia dostatecznej znajomości języka niemieckiego również i zaspokajające zapewnienie co do używania języka węgierskiego przy egzaminach oficerskich.

Paryż 13 lutego. Floquet wniósł w senacie ustawę, zaprowadzającą wybory według okręgów, oraz zażądał nagłego jej traktowania, co też zostało przyjętem. Na wniosek Casabianca uchwalił senat, pomimo protestu prawicy, aby się natychmiast zebrały biura w celu wybrania komisyi dla rozpatrzenia tej ustawy.

Paryż 13 lutego. Komisya senatu rozpatrująca nową ustawę wyborczą oświadczyła się stanowczo za przyjęciem takowej. Sprawozdanie zostanie dzisiaj przedłożone na posiedzeniu senatu, poczem niezwłocznie nastąpią obrady.

Nancy 13 lutego. W kościele Franciszkanów celebrował ustanowiony przez Dom Cesarski Habsburgów kustosz Lotaryngskich grobów książęcych, opat Benard, mszę żałobną za Arcyksięcia Rudolfa, na której było obecnych do 500 osób, należących do szlachty tutejszej. Benard dziękował uczestnikom za dowody sympatyi, okazane dla zmarłego, oraz dla nieszczęśliwego Ojca jego, znakomitego dobroczyńcy miasta Nancy.

Londyn 13 lutego. Deputowany stronnictwa narodowego Kelly został skazany w Donegal na sześć miesięcy więzienia za podburzanie dzierżawców do oporu przeciwko usuwaniu ich z dzierżaw.

Bukareszt 13 lutego. Izba rozpoczęła obrady nad wnioskiem postawienia ministeryum Bratiana w stan oskarżenia. Zdaje się, iż uważnie przez opinię publiczną śledzone rozprawy przybiorą cechę nadzwyczaj namiętną, przyczem spodziewają się, iż Izba usunie niektóre główne punkty oskarżenia wnioskodawców, oraz iż będzie wotowała za przekazaniem sprawy gabinetu Bratiana ankiecie, która osądzi, jaki udział odpowiedzialności przypada na każdego z ministrów.

Tokio 13 lutego. Mikado ogłosił dnia 11 lutego nową konstytucyę japońską. Ułożona ona jest na wzór niemieckiej; postanawia utworzenie Izby panów oraz Izby niższej, zapewnia wolność religii i słowa, tudzież prawo zgromadzeń. Parlament ma władzę ustawodawczą, oraz ograniczoną kontrolę nad sprawami finansowemi; sędziowie są nieusuwalni, a mogą być usunięci tylko na drodze prawnej. Po ogłoszeniu powyższej konstytucyi nastąpiły wielkie uroczystości ludowe.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 13 lutego 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 15	Oblig. indemn. gal.	104 90
Renta austryac. srebrna	83 65	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	94 60
Renta austryac. 4% złota	111 10	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	88 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	98 80	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	96 25
Akcye Ban. Aus.-W.	884 —	Akcye Länderbank.	225 75
„ kredytowe	310 80	„ kol. Kar. Lud.	205 75
Londyn	121 25	„ „ lw.-czern.	223 —
Napoleony	9 59	„ „ połudn.	101 —
Dukaty	5 68	Ruble	127 50
Marki	59 27½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	93 95		
4% „ „ złota	101 30		
Losy prem. węg.	136 —		

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	127 50	128 25
Marki niemieckie	59 —	59 40
20-to frankówka ważna	9 55	9 62
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 85	83 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 2
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	95 —	95 60
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	96 30	97 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
4% „ „ „ „ 56 let.	92 —	93 —
4½% „ „ „ „	97 70	98 25
5% „ „ „ „	100 70	101 30
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	87 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
Listy dłużne 6% „ „ włośc. w Lw. *w lik.*	— —	— —
Listy dłużne 5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 50	95 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 —	207 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	222 50	224 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	294 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 25	24 50
„ Stanisławowa	34 —	35 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 75	19 50
„ węgier. „	12 75	13 50
„ włosk. „	13 —	13 65
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 50

Wiedeń 12 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 35	83 55
4½% „ srebrna	83 85	84 05
4% Renta złota	111 40	111 60
5% „ papier. nieopodatkow.	98 95	99 15
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	135 50	136 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 25	140 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	147 50
„ „ 1864 „ 100 „	180 75	181 —
„ „ 1864 „ 50 „	180 75	181 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 —	115 75
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	127 —	127 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	311 30	311 70
Credit-Bank węgierski . 200 „	314 25	314 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	227 50	228
Austr. węg. Bank. . . . 600 „	884 —	885 —
Unionbank . . . . . 200 „	221 —	221 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	156 50	157 50
Wied. Bankverein . . 100 „	107 50	108 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	196 25	196 75
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2510	2513
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	207 —	207 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 50	155 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	224 —	224 50
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	94 —	194 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	251 50	251 80
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	100 90	101 40
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	185 50	186 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	179 25	179 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 —	122 60
4½% „ „ papier 50 lat.	100 75	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	104 50	105 —
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	87 75	88 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 25	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	94 —	94 30
4½% „ „ „ „ 52 „	97 30	97 90
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	96 25	96 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 75
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 90	102 40
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 60	100 —
4% Węg. Banku hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 60	102 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 40	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 60	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	102 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 40	83 —
„ nieopod. „ „ „	89 —	89 60
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 60	99 90
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	200 —	201 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 25	146 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 50	121 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 75	100 —
„ „ złotem 200 „ „	121 —	122 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	122 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 75	144 —
„ Węgierskie . „ 100	135 50	136 —
„ Tureckie . . fr. 400	23 —	23 25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 30
Kredytowe . . . . . „ 100	184 25	184 50
Insbruku . . . . . „ 20	26 —	27 —
Krakowskie . . . . . „ 20	23 25	24 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	62 25	63 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 25
„ „ węgierskie „ 5	12 95	13 25
Rudolfa . . . . . . „ 10	22 —	22 70
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	64 50
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 58	9 59
Imperyały rosyjskie	9 86	9 88
Funty Szterlingi angielskie	12 05	12 10
Marki niemieckie za 100 marek	59 17	59 25
Rubel papierowy za 100 rubli	128 25	128 50

Lwów 11 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	288 50	292 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 25
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 —	94 —
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 50	98 50
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	96 25	97 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 40
4½% Obligi pożyczki krajowej	94 60	95 60

Warszawa 12 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 80
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	93 25
„ „ „ IV „	— —	93 —

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **Ogłoszenie Komitetu stypendyalnego imienia J. I. Kraszewskiego.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*